

Niemiec, przy czym na każde z mocarstw oraz na Niemcy przypaść ma po 3 głosy, na resztę państw po jednym głosem. Uchwały zapadają większością głosów. Kontrolni podlegać będzie rozdział węgla, koksu i stali i nadmienia się, że uwzględnione zostaną życiowe potrzeby Niemiec. Organ kontrolny ma być niezwłocznie zorganizowany i rozpocząć swą działalność w każdym razie przed powstaniem prowizorycznego rządu niemieckiego. Podczas trwania okupacji władze okupacyjne wykonywać będą we własnym zakresie kontrolę nad

gospodarstwem przemysłu węglowego, koksowego i stalowego, przy czym przewiduje się, iż uprawnienia te przechodzić będą na organ kontrolny międzynarodowy, z którym rząd niemiecki zobowiązany jest współpracować i którego polecenia musi wypełniać.

W razie niewykonywania poleceń organu kontrolnego przewiduje się sankcje, które podobnie jak szereg innych postanowień byłyby sprecyzowane w przyszłym traktacie pokojowym z Niemcami.

Michał Zakrzewski

ZYCIE KULTURALNE

Pierwsze roczne posiedzenie Towarzystwa Studiów nad Kulturą Związku Radzieckiego, które dało pogląd na jego dotychczasową działalność, uznane zostało przez prasę lewicową za jedno z najpoważniejszych wydarzeń kulturalno-politycznych nowych Niemiec i Berlina. Prezes Towarzystwa prof. Jürgen-Kuczyński powiedział m. i.: „Studiuujemy kulturę Związku Radzieckiego, ażeby stać się lepszymi Niemcami i lepszymi bojownikami o dobrą przyszłość naszego narodu, a tym samym, by służyć wszystkim ludziom. Studium nad kulturą Związku Radzieckiego stanowi kwestię życiowej wagi dla naszego narodu.“ Z wielkim aplauzem przyjęta została podana przez prof. Kuczyńskiego wiadomość o tym, że płk Tulpanow, szef administracji informacji w Radzieckim Zarządzie Wojskowym, płk Dymyszyc, kierownik Wydziału Kulturalnego, i major Poltawsew, dyr. Domu Kultury Związku Radzieckiego w Berlinie, postanowili wstąpić do organizacji tej w charakterze członków. Jest to pierwszy wypadek przynależności przedstawicieli sowieckiej władzy okupacyjnej do organizacji niemieckiej — stwierdza

organ SED „Neues Deutschland“ (25. 5. 48). W czasie zjazdu przemawiał również w imieniu władz radzieckich płk Tulpanow. Mówił on m. i.: „Osiągnięcia narodu niemieckiego w wielu dziedzinach były nadzwyczaj poważne. Teraz droga do rozkwitu kultury niemieckiej stoi znowu otworem. I to jest zasługą armii radzieckiej, która w ten sposób stała się współpracowniczką w dziele odrodzenia kultury niemieckiej.“ O działalności Towarzystwa studiów nad kulturą Związku Radzieckiego płk Tulpanow wyraził się, że stanowi ona ważny i wartościowy przyczynek w zakresie wypełnienia wielkich narodowych zadań, narodu niemieckiego, ponieważ Towarzystwo aktywnie pracuje nad odbudową demokratycznych Niemiec, wychowuje prawdziwych przyjaciół Związku Radzieckiego, przyjaciół konsekwentnej demokracji, bojowników o wolność i przyjaźń narodów. „My, ludzie sowieccy — powiedział płk Tulpanow — którzy tu pracujemy w Niemczech, z miłością popieramy wszelką inicjatywę, która służy sprawie pokoju i wolnej pracy twórczej. Uważamy działalność Towarzystwa za poważne

osiągnięcie, za gwarancję dalszych i jeszcze poważniejszych osiągnięć w przyszłości. Przyszłość, o tym jestem przekonany, doprowadzić musi do mocnej przyjaźni między naszymi narodami. Tego się nie osiągnie, jeśli się będzie żyło w odosobnieniu od politycznego i kulturalnego życia Związku Radzieckiego. Do tego należy także wzajemny szacunek i znajomość kultury niemieckiej i kultury socjalistycznej, jaką stworzyły narody sowieckie, a w pierwszej linii naród rosyjski, znajomość tej kultury, do której należy przyszłość, ponieważ stanowi ona kulturę socjalistyczną“.

Uroczystości frankfurckie. W ramach uroczystości tygodniowych stulecia parlamentu frankfurckiego odbył się kongres pisarzy, zjazd miast niemieckich, posiedzenie Unii Europejskiej z udziałem gości zagranicznych oraz zjazd przedstawicieli uniwersytetów południowo i północno-zachodnio-niemieckich. Na posiedzeniu Unii Europejskiej dr Eugen Kogon powiadał w referacie, że zjazd frankfurcki otworzył dla Niemiec „okno na świat“. Jest godne pożałowania, że błędy z lat od 1918 do 1920 powtórzone między rokiem 1945 a 1948. Jedynym ratunkiem jest dzisiaj najbardziej trzeźwe i realistyczne doświadczenie, z którego wyrósć może możliwość solidarności wszystkich narodów. Federacja Europejska, w której po raz pierwszy w dziejach wspólnie pracowałyby Niemcy i cudzoziemcy, stanowi wielką nadzieję dla Niemiec. Na zjeździe uniwersyteckim przemawiał kanclerz uniwersytetu w Chicago Robert M. Hutchins na temat naukowej współpracy międzynarodowej, w związku z czym wywiązała się ożywiona dyskusja. Z inicjatywy ministra oświaty północnej Saksonii i północnej Nadrenii założono „Wspólnotę Nauki Niemieckiej“. Szczegółne znaczenie zjazdu uniwersyteckiego polegało na tym, że udział brali w nim liczni

rektorzy amerykańskich i europejskich szkół wyższych.

Pierwszy zjazd kulturalny SED. Na pierwszy zjazd kulturalny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec przybyło wielu gości z Francji, Czechosłowacji, Węgier, Szwajcarii, Danii, Austrii, Luksemburgu, Norwegii i Szwecji. Ze strefy wschodniej przybyło około 900 uczestników, z Berlina 300, z Niemiec zachodnich około 150. Główny referat pt. „Duchowa sytuacja teraźniejszości a marksizm“ wygłosił Otto Grotewohl. Posiedzenie odbyło się w gmachu Opery Państwowej w Berlinie.

Praca UNESCO w Niemczech. W dniu 20 maja ogłosił komitet programowy UNESCO w Paryżu komunikat, donosząc, że rozbudowana zostanie w najbliższych miesiącach wymiana intelektualna między zachodnimi państwami alianckimi a Niemcami zachodnimi w postaci ścisłej, międzynarodowej współpracy. Plan przewiduje wymianę osób oraz publikacji naukowych, kulturalnych i pedagogicznych, jak również nawiązanie kontaktów z bibliotekami i uniwersytetami niemieckimi. Dla urzeczywistnienia tego ostatniego zwłaszcza punktu mają biblioteki, uniwersytety i towarzystwa naukowe w Niemczech dostarczać list publikacji niemieckich dla komitetu głównego UNESCO. Z drugiej strony z tym samym postulatem zwrócono się do komitetów centralnych i zainteresowanych instytucji w państwach członkowskich, które wchodzi w grę, jeśli idzie o wymianę z placówkami niemieckimi. UNESCO pragnie bezpośrednio współpracować z niemieckimi ośrodkami wymiany książek. W celu publikowania podręczników szkolnych w Niemczech postanowiono m. in. przeszkalać niemieckich rzeczoznawców i specjalistów dla rozwinięcia tego punktu programu. Będą oni mogli brać udział w ewentualnym Komite-

cie, który miałby na celu poprawienie książek szkolnych. W zakresie wymiany profesorów planuje się wydanie dla celów państw członkowskich międzynarodowego podręcznika, który zawierać będzie wykaz wszystkich stypendiów i szczegóły dotyczące wymiany profesorów. Niemcy będą również objęte tą akcją. Wciąganie niemieckich stref zachodnich do programu UNESCO rozpoczęło się w dniu 3 grudnia 1947 r. na pełnym zgromadzeniu UNESCO w Meksyku, kiedy to przyjęty został projekt francuski, upoważniający głównego dyrektora UNESCO do nawiązania kontaktu z odpowiednimi władzami alianckimi w Niemczech. W lutym roku bież. omawiano w Paryżu kwestię pracy UNESCO w Niemczech. Zastępca dyrektora generalnego Walter H. C. Laves odbył w czasie swej podróży po Niemczech zachodnich rozmowy z odpowiedzialnymi osobistościami trzech stref zachodnich. Poza tym próbował on skontaktować się także z rosyjskimi władzami okupacyjnymi. Z rozmów wynikało, że alianccy głównodowodzący uważają pracę wychowawczą UNESCO w Niemczech za nadzwyczaj ważną i gotowi są pracę tej organizacji popierać.

Kardynał Frings o papieżu Piusie XII. Arcybiskup Kolonii, kardynał Frings odczytał w Zielone Świątki orędzie papieża Piusa XII. Kardynał, który przywiózł ze swej niedawnej podróży do Rzymu pozdrowienia i życzenia od papieża, oświadczył, że Niemcy nie posiadają za granicą większego i bardziej oddanego przyjaciela od Ojca św. Papież zajął się bezwzględnie mimo przygotowań do wyborów włoskich, potrzebami i warunkami życia ludności niemieckiej i czyni co może, aby uśmierzyć niedolę materialną w Niemczech.

Biskup Wurm przeciwko Norymberdze. W liście do zastępcy amerykań-

skiego prokuratora generalnego Kempnera oświadczył ewangelicki biskup dr Wurm, że w czasie przygotowania oskarżenia w procesach przeciwko zbrodniarzom wojennym, zakończonych wyrokiem śmierci, zastosowano zbrodnicze metody i męki, ażeby wydobyc zeznania od oskarżonych. Tego rodzaju postępowanie, dowodził biskup, wstrząsnęło prawnymi i moralnymi podstawami wyroku i uczyniło żeń akt zemsty ubrany w zewnętrzną formę prawną. Zarzuty swe powtórzył Wurm w czasie obrad Ewangelickiej Rady Kościelnej w Stuttgartu, przy czym dodał, że oskarżeni nie mieli żadnej sposobności do przygotowania sobie obszerniejszego materiału dokumentarnego i powołania licznych świadków odciążających — oraz domagał się przekazania wszystkich procesów przeciwko zbrodniarzom drugiej instancji. Wobec wystąpienia biskupa Wurma zajął stanowisko dyrektor amerykańskiego Zarządu wojskowego w Wirtembergii-Badenii. Powiedział on, że oskarżenia Wurma nie opierają się na żadnych dowodach, a przez to mogą one spowodować wytworzenie się wśród ludności niemieckiej mniemania, jakoby oskarżeni i osądzeni w procesach norymberskich byli „męczennikami“. Odezwał się też adresat listu Wurma, dr Kempner, który oświadczył, że osądzeni we wspomnianych procesach prawie bez wyjątku nie składali żadnych zeznań, a skazani zostali raczej na podstawie urzędowych dokumentów niemieckich z okresu reżimu narodowo-socjalistycznego. Mógłby się o tym przekonać biskup Wurm sam, gdyby zjawił się w Norymberdze.

Buddyści w Bizonii. W dn. 23 maja w Mühlacker koło Stuttgartu buddyjskie gminy niemieckie uroczystie obchodziły „święto przejścia Buddy w „Nirwanę“. Fakt ten nasuwa pytanie, jaki zasięg posiada buddyzm w Niemczech powojennych i na jakich pod-

stawach duchowych się on opiera. Główna kwatery gminy buddyjskiej Niemiec znajduje się w Duesseldorfie. Jej głową jest b. dziennikarz i dobry znawca filozofii wschodniej, który całkowicie oddał się buddyzmowi. Oświadczył on „Neue Zeit“, 23. 5. 48, że duchowa pustka, jaka nastąpiła po ostatniej klęsce Niemiec, wytworzyła klimat sprzyjający dla buddyzmu. Rozpacz i sceptycyzm, które oparowały warstwy intelektualne z jednej strony, a z drugiej chęć obronienia się przeciwko nihilizmowi sprawiły, iż Niemcy stanowią przyjazny teren dla misji buddyjskiej. Stwierdzono to już od dawna w Burmie, gdzie mnisi i misjonarze buddyjscy wzywali swoich zachodnich współbraci do największego aktywizmu. Jeden z nich od dłuższego czasu odbywa podróż po Europie i wygłasza odczyty. Również buddyści nie mogą pracować i działać bez zezwolenia władz okupacyjnych. Otrzymali oni prawo wykonywania swej misji w r. 1946, dzisiaj zaś ich gminy stoją w obliczu uznania ich za korporacje prawa publicznego, a być może jutro będą mogły powstać w zachodnich Niemczech pierwsze niemieckie klasztory buddyjskie. Buddyzm liczy dziś w Niemczech 1500 członków oraz 8 tysięcy przyjaciół, którzy zebrali się w ciągu ostatnich dwóch lat, a uchodzą za tzw. „buddystów salonowych“, tzn. ludzi, którzy usiłują pogłębić swoje idee w małych kołach i klubach dyskusyjnych oraz przekonani są o możliwości wcielenia tych idei w życie. Znajdują się oni zarówno w strefie zachodniej jak i wschodniej.

Pierwsza powojenna publikacja islamska. Stanowi ją „Apologia Islamu“ pióra dra L. Veccia Vaglieri, przetłumaczona na język niemiecki, a wydana przez „meczet“ berliński. W przygotowaniu znajduje się dzieło, traktujące o powstaniu i rozwoju islamskiej architektury religijnej,

opracowywane przez prof. dra Ernesta Kühnela, oraz wznowienie czasopisma „Moslemische Revue“, wydane przez „meczet“ berliński w latach 1924—1939.

Nowe placówki teologiczne. Na uniwersytecie w Erlangen ma być utworzona katedra „teologii chrześcijańskiego wschodu“. Dawniej katedra taka istniała w Królewcu i we Wrocławiu. W opactwie Maria-Laach utworzono „instytut liturgiczny i zakonny“.

Zjazdy naukowe. Minister gospodarki dr Harald Koch stworzył w Wiesbaden posiedzenie Towarzystwa Chemików Niemieckich. Powiedział on, że w interesie gospodarki niemieckiej wzrosnąć musi wywóz chemikaliów. W zastępstwie dyrektora amerykańskiego Zarządu wojskowego w Hesji przemawiał kierownik wydziału przemysłowego w tym zarządzie, płk. E. Sisson. — W kongresie internistów niemieckich, który obradował w dniach od 19—21 maja w Karlsruhe pod przewodnictwem prof. Martinięgo z Bonn, brali udział obok 2 000 lekarzy niemieckich, wybitni lekarze z Ameryki, z Francji, Danii, Szwecji, a przede wszystkim ze Szwajcarii.

Kontakty uniwersytetów z zagranicą. Komitet utworzony przez studentów i członków ciała profesorskiego na uniwersytecie w Kentucky nosi się z zamiarem adoptowania uniwersytetu heidelberskiego. — W Marburgu odbył się doroczny zjazd profesorów szkół wyższych. Wśród gości znajdowali się prawie wszyscy rektorzy z zachodnich stref okupacyjnych, jak również uczeni z zagranicy. — Amerykański Zarząd wojskowy w Bawarii doniósł, że w czerwcu oczekuje się w Bawarii przyjazd około 100 uczonych, pedagogów, duchownych oraz przedstawicieli życia publicznego z Ameryki, Szwajcarii, Anglii, państw

skandynawskich, Holandii i Belgii. Wygłoszą oni odczyty i referaty na uniwersytetach i w szkołach. — Bawarski minister oświaty otworzył na uniwersytecie w Monachium włoski Instytut Studiów Filozoficznych. Kierownik Instytutu, prof. Friedrich Klingner dziękował macierzystemu instytutowi rzymskiemu za umożliwienie podjęcia pracy w Monachium. — Uniwersytet i Instytut Francuski we Fryburgu urządziły w końcu maja i w początku czerwca szereg odczytów na temat „Cele i metody badania naukowego we Francji“, które wygłosiło sześciu przedstawicieli nauki francuskiej. — Waldemar Gurian, profesor nauk politycznych na uniwersytecie Notre-Dame w South Bend, prowadzi z inicjatywy Instytutu Rockefellera na uniwersytetach w Bonn i Kolonii specjalne kursy nauk politycznych. — Od 24 lipca do 13 sierpnia bawarskie wyższe szkoły urządzają międzynarodowy kurs feryjny, w którym będzie brało udział 200 studentów z wszystkich niemieckich szkół wyższych i 100 studentów zagranicznych. Wykładać będzie 32 profesorów zagranicznych.

Nowe ośrodki naukowe. Na międzynarodowym zjeździe publicystów w Goslar podano do wiadomości założenie Instytutu Publicystyki w Getyndze. — Na uniwersytetach we Frankfurcie n/M. i Marburgu oraz w wyższej szkole technicznej w Darmstacie utworzono katedrę polityki. „Nie chcemy na naszych uniwersytetach kształcić polityków zawodowych — oświadczył heski premier Stock — my chcemy tylko, aby do sali, w której będą odbywały się wykłady o polityce, uczęszczał każdy student, głęboko związany z naszą epoką“.

Reaktywowanie niemieckiego PEN-Klubu. Sprawa niemieckiego PEN-Klubu stanowiła główny przedmiot obrad na 20 międzynarodowym kongresie PEN-Klubu w Kopenhadze. Od

zakończenia wojny jego reaktywowanie stało na porządku dziennym i było równie żywo dyskutowane w roku 1946 w Sztokholmie, jak i w ub. roku w Zurychu. Na zjeździe szwajcarskim, w którym brała udział większa liczba delegatów niemieckich, m. in. Ernest Wiechert, Erich Kästner i Johannes R. Becher, a jako gość honorowy Tomasz Mann, powołano do życia osobny międzynarodowy komitet dla ustalenia listy członkowskiej przyszłej niemieckiej sekcji. Lista ta została skontrolowana przez kongres kopenhaski. Wykreślony z niej został Ernest Wiechert, ponieważ w międzyczasie przeniósł się do Szwajcarii. Skreślone zostało nazwisko Hansa Leipsa, ponieważ Holendrzy wykazali, że pracował on w czasie wojny na rzecz propagandy narodowo-socjalistycznej. Również skreślony został z listy Rudolf Aleksander Schröder, ponieważ zarzucono mu, że jego przeszłość polityczna bynajmniej nie była beznaganna. We wszystkich tych sprawach brał udział Johannes R. Becher, jedyny delegat niemiecki, któremu udało się przyjechać do Kopenhagi, chociaż oczekiwano liczniejszej reprezentacji niemieckiej. Polacy i Francuzi wystąpili z wnioskiem utworzenia międzynarodowej komisji kontrolnej jako ciała stałego dla kontrolowania sekcji niemieckiej. Wniosek ten został przyjęty. Delegaci żydowscy domagali się gwarancji, że niemiecki PEN-Klub nigdy nie przyjmie na członka pisarza, który się skompromitował jako narodowy socjalista. I ten wniosek został przyjęty. W zadziwiająco szybkim czasie, jak podkreślają sprawozdawcy, przyjęta została, i to jednomyślnie, uchwała przyjęcia sekcji niemieckiej do wspólnoty międzynarodowego PEN-Klubu. Nie podniósł się żaden sprzeciw i Niemcy demokratyczne odniosły jeden z najpoważniejszych sukcesów międzynarodowych od czasu wojny. Ostateczna lista członków niemieckiej sekcji obejmuje: Ericha Kästnera, Dolfą

Sternbergera, Johanesa R. Bechera, Annę Seghers, Friedricha Wolfa, Ludwiga Renną, Paula Wieglera, Günthera Weisenborna, Elisabeth Langgässer, Axela Eggebrachta, Rudolfa Schneidera-Schelde, Herberta Eulenburga, Hermana Kosacka, Günthera Birkenfelda, Johanesa Tralowa, Hansa Henne'ego, Jahna i Hermana Friedmana z grupy emigrantów londyńskich. Nowi członkowie muszą zostać wybrani jednomyślnie i muszą przejść przez międzynarodową komisję.

Kongres pisarzy niemieckich. W ramach uroczystości kościoła św. Pawła we Frankfurcie n/M. odbył się zjazd pisarzy, na który miało przyjechać przeszło 600 gości z wszystkich stref. W ostatniej chwili jednak pisarze z Berlina i strefy wschodniej odmówili przyjazdu. Z referatem wystąpił m. in. autor książki „Stalingrad“, Theodor Plivier, który mówił na temat „Pisarz niemiecki do swoich czytelników“. Ciekawe było to miejsce z jego przemówienia, kiedy mając na myśli stanowisko pisarza niemieckiego w obecnej sytuacji politycznej, oświadczył, że „lepiej jest siedzieć między dwoma stołkami, aniżeli przekreślić własny sąd siedząc w wygodnym fotelu“. Dyskutowano nad poruszoną już na berlińskim kongresie pisarzy sprawą utworzenia akademii niemieckiej, która miałaby być „wyższą szkołą myśli i języka“ i jednocześnie najwyższą instancją we wszystkich kwestiach literackich. Na ostatnim posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj, które zwracają się do czterech władz okupacyjnych o zapewnienie swobody wymiany myśli między strefami i o zagwarantowanie pisarzom niemieckim pełnej swobody ruchu ponad istniejącymi granicami strefowymi w postaci stałej przepustki międzystrefowej.

Pierwsza wystawa książek niemieckich w Anglii. Na Oxfordstreet, jed-

nej z najbardziej ożywionych ulic Londynu, w gmachu kina „Academy“, gdzie jeszcze wciąż przy pełnej widowni wyświetlany bywa niemiecki film powojenny „Mordercy są wśród nas“, odbyła się pierwsza powojenna wystawa niemieckich książek, czasopism i gazet. Pogląd na niemiecką produkcję powojenną w zakresie publikacji dawał wydrukowany w Berlinie 134-stronicowy katalog, który, jak informuje prasa, stanowił dla publiczności angielskiej, podobnie jak obiekty i eksponaty wystawowe, przedmiot zdziwienia i żywego podziwu. Ponieważ życie wydawnicze i księgarstwo Wielkiej Brytanii również cierpi na duże trudności, zwiedzający mniej zwracali uwagę na braki techniczne, które znać na wielu niemieckich publikacjach, ile przeciwnie, na różnorodność i wysoką jakość wydawnictw niemieckich, a nie na ostatnim miejscu, także na przedsiębiorczość wydawców niemieckich. Szczególny oddźwięk znajdowały licznie reprezentowane dzieła naukowe. Wystawa doszła do skutku dzięki organizacji brytyjskiej, która ma na celu dostarczenie pomocy wydawcom niemieckim, aby także książki niemieckie otworzyć drogę na świat. Organizacja ta, nazywająca się w skrócie EPPAC, współpracuje z organizacją JEIA która znów zajmuje się sprawami dewizowymi w odniesieniu do całokształtu gospodarki niemieckiej. Organizacje te starają się o dostarczanie wydawnictwom niemieckim celulozy, materiału introligatorskiego, części wymiennych do maszyn drukarskich itd. Na wystawie reprezentowanych było około 250 firm wydawniczych wszystkich stref. Transakcje handlowe zawierano z kupcami ze Stanów Zjednoczonych, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Szwecji i Szwajcarii. W ciągu sześciu dni, w których trwała wystawa, dokonano transakcyj na sumę 350 tys. dolarów. Wystawa wywołała duże zadowolenie wśród organizato-

rów brytyjskich, którzy postanowili w najbliższym czasie podobne wystawy urządzić w Stanach Zjednoczonych i Szwajcarii.

Czasopisma niemieckie. Po przerwie siedmioletniej wydało Zjednoczenie Geldowe Księgarzy niemieckich w Lipsku znowu „Księgę adresową czasopism i gazet“ (Sperlings-Zeitschriften und Zeitungs-Adressbuch“). Jest to jej 26 wydanie. Zdziwiająco poważny objętościowo, bo liczący 327 stron tom zawiera poza zwykłymi wskazówkami bibliograficznymi tytuły 2485 czasopism i gazet, ukazujących się w Niemczech i na językowo niemieckich terenach europejskich. (W roku 1939 było czasopism 5647, a gazet 2692). Już w samych tytułach i podtytułach uwidoczniła się charakter i cel dzisiejszych czasopism niemieckich: ludzkość, pokój światowy, obywatelstwo światowe, sprawa człowieka, demokracja. Czasopisma te poruszają często tematy z zakresu socjologicznej przemiany struktury społeczeństwa, socjalizmu, religii i materializmu. Około 100 czasopism zajmuje

się polityką i polityką kulturalną. Z tego okrągło 25 wydają przedstawiciele najmłodszego pokolenia i studenci. Wiele czasopism wygląda blade i konwencjonalnie, inne znow są przeintelektualizowane. Wśród czasopism młodzieżowych pewną świeżością, ostrością i odwagą odznaczają się: „Der Ruf“, „Ja“, „Ende und Anfang“ i „Die kommenden“. Czasopism literackich jest 17, artystycznych 5, satyrycznych 4. W sumie wychodzi w Niemczech prawie 130 pism, które wykazują przeważnie zainteresowanie sprawami intelektualnymi. W dużym stopniu zastępują one obecnie książkę, która z powodu trudności technicznych i materialnych wychodzić może tylko w małych nakładach. Pism ilustrowanych wychodzi dwanaście, magazynów 4, kobiecych 9, a tzw. pism familijnych tylko 5. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że w Niemczech przed wojną czasopism rozrywkowych było szczególnie wiele. W roku 1934 Niemcy posiadali np. 210 pism kobiecych a 236 rozrywkowych.

Aleksander Rogalski